

Dotyczący sztuki, czyli sztuczny



Katarzyna Kłosińska

Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego



Dziś już niewiele wskazuje na to, że *sztuczny* powstał jako regularny przymiotnik od rzeczownika *sztuka*. Żeby odkryć związek między nimi, trzeba się cofnąć o jakieś 700 lat i zajrzeć do ich pierwszych tekstowych poświadczeń. I tak, zapożyczona z języka niemieckiego *sztuka* oznaczała początkowo (tak jak w mowie osadników zakładających w XIII i XIV wieku miasta na prawie niemieckim) kawałek czegoś, fragment całości. Reliktem tego znaczenia jest nazwa potrawy *sztuka mięsa* (*sztukamięs*) – dziś bardzo wyspecjalizowana („kawałek gotowanej wołowiny”), a dawniej mająca ogólniejsze znaczenie (po prostu „kawałek mięsa”). Wyraz *sztuka* mógł wówczas wchodzić w połączenia w zasadzie z każdym słowem, które oznaczało coś, co da się dzielić na części: *sztuka sera*, *sztuka żelaza*, *sztuka chleba*, *sztuka u stołu* – w wyrażeniach tych *sztuka* znaczy (jeszcze) nie „jedną rzecz”, lecz „część czegoś”. Jak sobie można jednak wyobrazić, kawałek czegoś może zostać potraktowany jako odrębna rzecz – w pewnym momencie *sztuka żelaza* nie oznaczała już kawałka żelaza, lecz samoistny, osobny przedmiot. Tak doszło do ukształtowania się jednego ze współczesnych znaczeń słowa *sztuka*, obecnego np. w komunikatach typu *2 zł za sztukę*.

Z tak rozumianej *sztuki* wyodrębniło się kolejne znaczenie, stanowiące łącznik między dawnym „kawałkiem” a współczesną „działalnością artystyczną”. Otóż *sztuką* nazywano nie tylko jakiś przedmiot, lecz także przedmiot szczególnie – wyrób rzemieślniczy, zwłaszcza taki, który służył jako dowód kunsztu je-

go twórcy i był czymś w rodzaju pracy dyplomowej, przepustki do awansu zawodowego. Rzemieślnicy, jak wiadomo, wykonują dzieła imitujące naturę – z tego powodu ukształtowało się przeciwstawienie *sztuka* – *natura* („Wdzięki dane od natury nie mogą pójść w porównanie z tymi, które formuje sztuka” – czytamy w XVIII-wiecznym „Monitorze”), które zachowało się w parze przymiotników *sztuczny* – *naturalny*. I właśnie naśladowanie natury przez dzieła nazywane *sztukami* (a później też abstrakcyjnie *sztuką*) stało się podstawą dzisiejszego (obecnego od połowy XVIII wieku) rozumienia sztuki jako działalności artystycznej. Na to, że w polskim odpowiedniku francuskiego terminu *les beaux arts* występuje właśnie nazwa *sztuka* (w liczbie mnogiej), zapewne miało wpływ także kolejne przeniesienie jej znaczenia. Otóż praca rzemieślnika wymaga umiejętności i swego rodzaju pomysłowości – sprytu w dobrym rozumieniu tego słowa. Stąd nazwa wytworu takiej pracy przeniosła się na te cechy – *sztuką* zaczęto nazywać jakąś umiejętność (co przetrwało do czasów współczesnych, por. *opanował sztukę fechtunku*), a także działanie wymagające sprytu, czego śladem jest współczesna *sztuczka*. Sztuka rozumiana jako tworzenie dzieł artystycznych kumuluje w sobie oba odcienie znaczeniowe rzeczownika – zarówno naśladowanie natury, jak i robienie tego z kunsztem, doskonałością. ■

Pisząc ten tekst, korzystałam z książki Radosława Pawelca *Dzieje sztuki. Leksemy i pojęcia*, Warszawa 2003. Z niej też zaczerpnęłam zacytowany fragment „Monitora”.

dr hab. prof. ucz.
Katarzyna Kłosińska

Jest językowniczką, pracownikiem naukowym UW. Autorka felietonów językowych w Radiu 357 (poprzednio w Programie III Polskiego Radia). Od 2014 roku kierownik Poradni Językowej PWN. Kierownik Obserwatorium Językowego UW. W 2019 roku została przewodniczącą Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN.
katarzyna.klosinska@uw.edu.pl